

Kastaniety i sokoły – ostatni koncert XII edycji Podlaskiej Oktawy Kultur 2019

Wspólnym z publicznością odśpiewaniem znanej piosenki pt.: „Hej, sokoły” Wołyński Chór Narodowy z Ukrainy w niedzielę (27 lipca br.) zakończył tegoroczną Podlaską Oktawę Kultur. Były owacje na stojąco, bisy i słowa podziękowania od Artura Kosickiego, Marszałka Województwa Podlaskiego.

W niedzielne popołudnie widzowie szczelnie wypełnili białostocki Rynek Kościuszki. W ławkach dla publiczności miejsc wolnych nie było, podobnie jak w przy stolikach okolicznych ogródków restauracyjnych.

Festiwal rekordów i widzów

- W tym roku bijemy rekordy - mówił dziennikarzom Cezary Mielko, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury, organizator festiwalu. - Mamy największą liczbę miejsc w regionie, gdzie gramy; największą liczbę uczestników, bo ponad 600; publiczność dopisała, bo jeszcze nigdy białostocki rynek nie był tak pełny i to przez cały pięciodniowy festiwal a w końcu po raz pierwszy podczas Oktawy nie padał deszcz! – wyliczał dyrektor.

Wykonawcom, ale przede wszystkim widzom, dziękował także marszałek Artur Kosicki: – Dziękuję całej publiczności, zarówno tej w Białymstoku, jak też mieszkańcom regionu, bo koncerty odbywały się przecież w wielu miejscach naszego województwa. Dziękuję za tak liczne uczestniczenie w festiwalu, to zaszczyt dla was pracować – mówił marszałek i poprosił białostocką publiczność o powstanie z miejsc i podziękowanie oklaskami wszystkim wykonawcom całej Podlaskiej Oktawy Kultur 2019.

Gitary i kozackie buty

Burzliwe oklaski w niedzielne popołudnie towarzyszyły występującym zespołom od początku ostatniego w tej edycji koncertu. Na początek zabrzmiały dla słowackiego zespołu Carnica, który w Podlaskiem grał i tańczył po raz pierwszy. Skoczne rytmy góralskiej muzyki i efektowne tańce pobudziły białostocką publiczność do klaskania i kołysania się w rytm słowackich rytmów.

Kolejny występ przeniósł widzów wieleset kilometrów od Białegostoku, do krainy Don Kichota z La Manchy. Stamtąd bowiem pochodzi zespół Vigüela, który celebruje rdzenne, tradycyjne wykonawstwo muzyki ze swoich rodzinnych stron. Brzmienie hiszpańskich gitar, kastanietów, charyzmatyczne, mocne głosy i wokalizy zarówno żeńskiej, jak też męskiej części zespołu – zamieniły białostocki rynek w Hiszpanię (o co trudno nie było biorąc pod uwagę blisko 30 stopni w cieniu). Wyklaskiwane i wystukiwane rytmy, brzmienie tradycyjnych instrumentów, ale przede wszystkim gitar i pięknych głosów były prawdziwą ucztą i lekcją hiszpańskiej kultury.

Publiczność jednak najbardziej pokochała tego wieczoru zespół, który zakończył festiwal: Wołyński Chór Narodowy z Ukrainy. Był to niezwykle efektownie

zaaranżowany i perfekcyjnie wykonany show, zarówno pod względem wizualnym, tanecznym ale przede wszystkim wokalnym. Spódnice wirowały, kolorowe wstążki u wianków łopotały, kozackie buty wystukiwały rytm na scenicznych deskach bądź wznosiły się wysoko w górę w podskokach. Kilkudziesięcioosobowa grupa wokalna w przepięknych, budzących podziw strojach, zawładnęła publicznością ogromem mocnych głosów, melodyjnością i harmonią. Dlatego bis nikogo nie dziwił – a jego wykonanie dodatkowo oczarowało. Jakąż bowiem inną, jak nieznana pod ukraińskimi i polskimi strzechami pieśnią „Hej, sokoły!” można było do końca podbić serca publiczności na białostockim rynku? Wspólny śpiew niósł się daleko, widzowie śpiewali, stali i klaskali i ledwie wypuścili zespół ze sceny.

Kolejna oktawa za rok, a linki do transmisji wszystkich koncertów na Rynku Kościuszki w Białymstoku można obejrzeć na kanale You Tube XII Podlaskiej Oktawy Kuttur.

Organizatorem festiwalu jest WOAK – link do strony:

<https://www.facebook.com/woak.bialystok/>

Festiwal odbywa się pod Patronatem Honorowym i przy współudziale finansowym Marszałka Województwa Podlaskiego.

art /red. is

fot. WOAK

